

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 4 (356) • Wrocław, 23.04.2015 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

5 Nowe rozdzienie
w Fagorze

10 Prawo pracy

13 Od „Solidarności”
do III RP

15 Sport

ANDRZEJ DUDA W SIEDZIBIE ZWIĄZKU



czytaj na str. 3

Sprawy finansowe

Dyskusje nad uchwałami dotyczącymi finansów regionu zdominowały kwietniowe posiedzenie obrad Zarządu Regionu. Działacze podjęli m.in. uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdań finansowych Regionalnego Funduszu Strajkowego, Funduszu Pomocy dla Członków NSZZ „Solidarność” Szykanowanych za Działalność Związkową.

Ponadto związkowcy za-
twierdzili m.in. wykonanie
budżetu Regionu za rok
ubiegły oraz podjęli uchwałę ws.
zatwierdzenia budżetu dolnoślą-
skiej „Solidarności” na obecny rok.

Wcześniej sekretarz ZR Maria
Zapart przedstawiła komunikat
z prac prezydium ZR, w którym
zawarła m.in. informację o wizytach
działaczy w biurach poselskich PO
i PiS. Radosław Mechliński zrelacjo-
nował spotkanie przedstawicieli Ko-
misji Krajowej NSZZ „Solidarność”
z kandydatem na urząd Prezydenta
RP Andrzejem Dudą.

Przewodniczący Regionu oce-
niając sytuację społeczną w kraju,
zauważył, że utrzymuje się stan na-
pięcia związanego z niezadowoleniem
w wielu branżach. We wtorek
28 kwietnia dojdzie do manifestacji

oświatowej „Solidarności” w War-
szawie, a już na maj zapowiedziały
swoje wystąpienia kolejne grupy
zawodowe.

Zenon Adamski (Herbapol
Wrocław), Grzegorz Makul (MPK
Wrocław), Wiesław Nataneł (Prze-
wozy Regionalne) będą reprezen-
tować Zarząd Regionu w pocie
sztandarowym podczas obchodów
35-lecia „Solidarności”. W czasie
obrad działacze zostali wstępnie
zapoznani z planami obchodów
rocznicy Sierpnia '80 roku w na-
szym Regionie. Tradycyjnie już
rozpoczną leśnicy, którzy na 22
sierpnia zaplanowali uroczystości
w Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej
na Górze Iglicznej. Z kolei we Wro-
cławiu 26 sierpnia w Narodowym
Forum Muzyki odbędzie się uroczy-
sty koncert. Bliższe i szczegółowe

informacje o wszystkich plano-
wanych uroczystościach pojawiać

się będą w najbliższym czasie na
łamach „DS” oraz na stronie inter-
netowej Regionu.

Związkowcy wysłuchali także
raportu dotyczącego działalno-
ści zarządów komisarycznych.
W uchwale przedłużono o 3 miesia-
ce działalność zarządów w wybra-
nych organizacjach zakładowych.

Obrady zakończyły się wczes-
nym popołudniem. Przewodniczący
Kazimierz Kimso zaprosił zebranych
na uroczystości związane z obcho-
dami Światowego Dnia Pamięci
Ofiar Wypadków przy Pracy i Cho-
rób Zawodowych.

MR



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Janusz „Zgoda” Łaznowski

Rodzina, przyjaciele, dolnośląska „Solidarność”
uczciła Janusza Łaznowskiego w miesiąc od jego
śmierci uczestnictwem we mszy św. w parafii
pw. św. Klemensa Dworzaka.

Proboszcz sanktuarium Ma-
tki Bożej Pocieszenia ojciec
Jacek Maciaszek wspominał

działalność byłego przewodniczą-
cego regionu dolnośląskiego. Przypo-
mniał uczestnictwo artystów Opery



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

Naszej koleżance Bogusławie Zator
wyrazy współczucia z powodu śmierci

Meża

składają koleżanki i koledzy z Koła Emerytów
oraz MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania
Wrocław - Kryki

Wrocławskiej w sierpniowym straj-
ku 1980 na zajezdni MPK. Podkreślił
lata pracy na rzecz Związku w re-
gionie i w Komisji Krajowej. Na ko-
niec uroczystości Maria Zapart po-
dziękowała pocztom sztandarowym
(Zarządu Regionu, Polar-Whirlpool,
Politechniki Wrocławskiej, Służby
Zdrowia i Duszpasterstwu Ludzi
Pracy) za straż przy ołtarzu oraz
licznym przyjaciołom, którzy zasie-
dli w kościelnych ławach.

Podczas rozmów po uroczysto-
ściach jeden z bliskich współpra-
cowników powiedział, że Janusz
Łaznowski mógłby pieczętować
się herbem Zgoda, gdyż w wielu
konfliktowych sytuacjach potrafił
znaleźć elementy prowadzące do
zgody zwaśnionych stron. Jego
praca dla „Solidarności” to lata
negocjacji i porad prawnych, dwa-
naście lat szefowania regionowi
dolnośląskiemu, zaangażowanie

w sprawy ojczyzny i pojedyncze-
go obywatela. Częścią jego uroku
osobistego była nieodłączna fajka,
której dym zazwyczaj nie przeska-
dzał rozmówcom. Wielu przyjaciół
liczyło na jego aktywność wśród
związkowców emerytów. Jego po-
kolenie ma taki багаż doświad-
czeń i często dużo sił witalnych,
które powinny być wsparciem dla
młodszych.

TB

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 kwietnia 2015 roku odszedł od nas

ś. † p.

Krzysztof Sosna

ur. 20 lutego 1952 roku w Tarnowskich Górach. Absolwent Lotniczych Zakładów Naukowych we Wrocławiu.
Organizator strajku 29 sierpnia 1980 roku w Zakładzie Aparatury Naukowej i Dydaktycznej Politechniki Wrocławskiej. Wiceprzewodniczący Komitetu Założycielskiego „Solidarności” w Politechnice Wrocławskiej. Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej, delegat na Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”.

13 grudnia 1981 roku brał udział w strajku na Politechnice Wrocławskiej. Pobity przez ZOMO podczas pacyfikacji strajku 15 grudnia 1981 roku. Działal w tajnych strukturach „Solidarności” we Wrocławiu. Był związany z podziemną działalnością wydawniczą. Kolporter wydawnictw niezależnych z Górnego Śląska. Wielokrotnie zatrzymywany i represjonowany przez Służbę Bezpieczeństwa.

Bardzo zaangażowany w sprawy „Solidarności” do końca był jej aktywnym członkiem.
Za wspieranie, aktywną działalność w „Solidarności” otrzymał Medal „Solidarności” Politechniki Wrocławskiej – 2005;
Medal Dolnośląskiej Solidarności „Niezlomni” - 2011; Polski Krzyż Wolności i Solidarności – marzec 2015.

Od wielu lat pełnił funkcję wiceprezesa w Radzie Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej.

ODSZEDŁ OD NAS CZŁOWIEK PRAWY, ŻYCZLIWY I SKROMNY.

ODSZEDŁ PRZYJACIEL, DO KOŃCA CZŁOWIEK „SOLIDARNOŚCI”.

Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia 2015 na Cmentarzu św. Rodziny na Sępólnie we Wrocławiu.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

Zawsze będę otwarty na dialog

Kandydat na Prezydenta RP Andrzej Duda spotkał się 9 kwietnia z członkami ZR i Komisją Rewizyjną. Wraz z nim do siedziby Dolnośląskiej Solidarności przybyli posłowie PiS-u – Adam Lipiński, Dawid Jackiewicz, Piotr Babiarz i Mariusz Orion-Jędrysek.

Podczas półgodzinnego spotkania przedstawił nie tylko założenia swojego programu, ale także odpowiadał na szereg pytań związkowców dotyczących spraw przemysłu, emerytur, służby zdrowia czy kultury. Zaznaczył, że podjął ambitny plan, aby w trakcie kampanii wyborczej odwiedzić wszystkie polskie powiaty.

– Prezydent to osoba, która wskazuje kierunki rozwoju. Prezydent to nie stróż żyrandola, to człowiek aktywnie uczestniczący w życiu publicznym. Prezydent musi stać na straży interesów społeczeństwa, a największym obowiązkiem prezydenta jest odbudowa polskiego przemysłu. W tej kampanii najważniejsi są dla mnie wyborcy – podkreślał Andrzej Duda.

Marek Kaleta – Miało dojść do debaty telewizyjnej między prezydentem Komorowskim a panem. Czy w końcu odbędzie się taka publiczna rozmowa?



Duda – Jest w ustawie zapisany obowiązek przeprowadzenia w telewizji publicznej takiej debaty. Może będą chcieli taką debatę przeprowadzić. Mówi się, że ma to być w okolicach 5 maja. I to ma dotyczyć wszystkich zarejestrowanych kandydatów, ale trzeba się liczyć z tym, że pan Komorowski nie przyjdzie, że jego otoczenie zwyczajnie się boi. Co on ma powiedzieć po pięciu latach prezydentury. Naturalne jest, że w przypadku kandydata, który domaga się reelekcji, musi zostać podsumowana jego kadencja, a obawiam się, że to nie wypadnie dla pana prezydenta dobrze.

Tomasz Wójcik – Jak pan widzi dzisiaj kwestię pracy i relację na linii pracownik – przedsiębiorca?



Duda – Po pierwsze prezydent musi być ponadpartyjny, przecież jest wybierany przez cały naród. Dlatego na scenie politycznej prezydent musi być arbitrem i kreatorem dialogu. Jak prezydent mógł dopuścić, że tego dialogu na przestrzeni ostatnich lat nie było? Jeśli chodzi o kwestię pracy, to musimy przywrócić wielu Polaków pod działanie kodeksu pracy. Prawa pracownicze muszą być przestrzegane, pora skończyć z fikcyjnymi umowami o pracę. Inny jeszcze problem to koszty pracy, czyli kwestia ubezpieczeń społecznych. Ten system będzie wkrótce niewydolny. Młodzi narzekają, że nie da się prowadzić działalności gospodarczej, a starsi po przepracowaniu 30 lat mają 800 zł emerytury. To pokazuje, jak ten system działa. Potrzebna jest uczciwa reforma tego systemu.

Małgorzata Calińska – Jest kilka spraw, które mnie bardzo boją. To m.in. kwestia polityki przemysłowej, której Państwo w ogóle nie prowadzi, to sprawa wcześniejszych emerytur, to sprawa umów tymczasowych (pracownicy przez wiele lat otrzymują co tydzień nową umo-



wę), to brak polityki prorodzinnej. Pragnę powiedzieć, że moja organizacja zakładowa w pełni popiera pana program i pana kandydaturę na Prezydenta RP i uważamy że i inne struktury związku powinny podjąć stanowiska popierające pana.



Duda – Zgadzam się z pani postulatami, dodam tylko, że w sprawie „67” będę się starał przywrócić poprzedni wiek emerytalny, a druga rzecz to konieczność zmiany obecnego, całkowicie niewydolnego systemu emerytalnego.

Andrzej Przytuła – Jaką formę przybiorą przyszłe rozwiązania emerytalne, bo słyszę o pracach nad różnymi koncepcjami?



Duda – Są różne propozycje rozwiązań. One muszą zostać poddane weryfikacji i realnej ocenie, dogłębnej analizie. I trzeba będzie najlepszą wybrać w ramach prac Narodowej Rady Rozwoju. Na pewno trzeba będzie obecną system zmienić, bo obecny się rozsypuje.

Hanna Fidut – Reprezentuję służbę zdrowia, ale o nią pytać nie będę, bo tego systemu zreformować się nie da. Interesuje mnie kwestia odszkodowań wojennych. Wystąpiła o nie Grecja, a jakie jest pana zdanie na ten temat jako przyszłego prezydenta?



Duda – Myślę, że trzeba będzie tę kwestię podnosić, zwłaszcza kiedy mówi się do nas o kwestiach finansowych dotyczących mienia



pozostawionego przez Niemców. Nie my wywołaliśmy II wojnę światową i to nie my powinniśmy płacić.

Piotr Piasecki – Ja jednak spytam o służbę zdrowia. Jej sytuacja jest tragiczna, co można by w tej sprawie zrobić?

Duda – Trzeba przywrócić humanizm temu systemowi, on się stał całkowicie odczłowieczony. Rację mają ci, którzy mówią, że lekarzowi każą liczyć, a nie leczyć. Byłem na debacie poświęconej służbie zdrowia. Były wszystkie środowiska, tylko pan minister Arłukowicz nie przyszedł. W tym systemie musi być więcej pieniędzy, a dzisiaj jest znacznie mniej niż w innych krajach. Musi nastąpić wielka reforma i wielka naprawa tego systemu.

Leszek Nowak – To, co się dzieje w kulturze trudne jest do zrozumienia. Chciałbym, żeby nie traktował pan tego spotkania jako spotkania tylko stricte ze związkowcami. Jesteśmy „Solidarnością”,

a nie zwyczajnym związkiem zawodowym, przez 35 lat przechowujemy wartości. Chciałbym, żeby pan znalazł czas dla nas również po wyborach.



Duda – Ja z państwem rozmawiam jak z wszystkimi ludźmi. Na pewno nie będę przed wami uciekał, jeśli przyjdziecie do mnie. Zawsze na pewno będę otwarty na dialog.

OPRACOWAŁ JANUSZ WOLNIAK

FOT. JANUSZ WOLNIAK

DOLNOŚLĄSKA
Solidarności

Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:

Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o.

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
22.04.2015 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Trudna sytuacja sanepidów

Niepokojące sygnały docierają od pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Związkowcy alarmują, że od 2006 roku pracownicy nie otrzymali podwyżek. Nie dostali nawet wyrównania inflacyjnego, przez co z roku na rok są biedniejsi, bo ich płaca realna maleje.

Obecnie w Dolnośląskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej zatrudnionych jest prawie 1400 osób i ta liczba systematycznie się zmniejsza. Od 2011 roku ubyło blisko 50 etatów, a zadań wciąż przybywa. Nie można zapomnieć o głośnej sprawie „dopalaczy” (produkty zawierające substancje psychoaktywne), które zostały inspekcji dopisane z mocy ustawy. Innym dodatkowym zadaniem jest egzekwowanie kar za uchylenie się od szczepień ochronnych. Niestety za większą ilością obowiązków nie idą dodatkowe pieniądze.

Od 2009 roku Państwowa Inspekcja Sanitarna nie podlega już pod Ministerstwo Zdrowia. Merytoryczny nadzór sprawuje Główny Inspektorat Sanitarny, a finansowo podlega pod wojewodę. To on ustala m.in. budżet dla Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Związkowcy mówią – Jesteśmy instytucją, która dba o zdrowie i życie obywateli. Zatrudniani są specjaliści, a przedstawiciele władzy tego nie doceniają i nie widzą skali zagrożenia. Nie dość, że zarabiamy

tak naprawdę pieniędzy jest coraz mniej – zaznacza Danuta Liskowiak przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych – Oprócz stażowego zmieniła się też kwota minimalnego wynagrodzenia – dodaje.

Średnie wynagrodzenie brutto to 2712 zł z wszystkimi dodatkami i nagrodami jubileuszowymi. Stacje czerpią dochody z umów cywilnoprawnych (m.in. badania laboratoryjne), ale nie mogą one być przeznaczone na regulację plac.

Zadania wykonywane przez pracowników Inspekcji są ważnym elementem zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa i są pozytywnie oceniane przez niezależne jednostki kontrolujące, a decydenci nie chcą zrozumieć, że przy braku godnego wynagradzania pracowników zadania te nie mogą być prawidłowo wykonywane.

Obecnie zatrudniający się młodzi pracownicy mogą liczyć na najniższą krajową, czyli 1286 zł.

W lutym „Solidarność” działająca we wszystkich stacjach sanitarno-epidemiologicznych na Dolnym Śląsku weszła w spór zbiorowy z pracodawcą. Związkowcy domagają się 20% podwyżki z wyrównaniem od 1 stycznia 2015 r. W piśmie skierowanym do pracodawcy czytamy m.in. że jeśli nie zostaną

pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych na Dolnym Śląsku i wezwał władze do natychmiastowego rozwiązania problemu.

14 kwietnia doszło do spotkania wojewody dolnośląskiego Tomasza Smolarza, Romana Potockiego Starosty Powiatu Wrocławskiego ze związkowcami i pracownikami Państwowej Stacji Sanitarnej z Dolnego Śląska. Obecny na

czył. Jacek Klakočar – Dolnośląski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny przypomniał, że pracowników ubywa i jeśli dalej będzie utrzymywała się tendencja, to sanepid może mieć problemy, żeby realizować wszystkie ustawowe zadania.

– Działania muszą iść dwutorowo – zaznaczył Kazimierz Kimso. Z jednej strony trzeba rozmawiać



Konferencję prowadziła Danuta Liskowiak

gają się 20% podwyżki z wyrównaniem od 1 stycznia 2015 r. W piśmie skierowanym do pracodawcy czytamy m.in. że jeśli nie zostaną

spotkaniu był Kazimierz Kimso – szef dolnośląskiej „Solidarności”, przewodnicząca Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznych – Dorota Walczak oraz Andrzej Otręba – przewodniczący Rady OPZZ województwa dolnośląskiego. Spotkanie prowadziła Danuta Liskowiak.

Tomasz Smolarz powiedział, że zna sytuację, bo wielokrotnie spotyka się ze stroną związkową. – Mam szczerą intencję, natomiast budżet na ten rok został zamknięty. Zwróciłem się do ministra finansów o zwiększenie funduszu na ten cel, ale nie spodziewałem się za wiele. Rozumiem jednak frustrację pracowników – zazna-

z pracodawcą, bo może uda się sprawę rozwiązać pokojowo, ale jednocześnie trzeba przygotowywać się do akcji protestacyjnej. – Macie szansę powalczyć o swoje, jeśli będziecie zjednoczeni i silni, bo inaczej nikt z wami liczyć się nie będzie – dodał.

Dorota Walczak – przewodnicząca NSZZ „Solidarność” Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej zaznaczyła, że sytuacja 17 tys. pracowników sanepidu w Polsce jest bardzo podobna. – To wstyd i obciążenie tyle zarabiać. Zdarzają się przypadki, że pracownicy proszą o wsparcie pomoc społeczną, bo nie mogą żyć z pensji.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Uczestnicy debaty o sytuacji w Sanepidzie

marnie, to jeszcze warunki pracy pozostawiają wiele do życzenia. Wymagane są od nas coraz wyższe kwalifikacje, jednak za studia czy kursy płacić musimy z własnej kieszeni.

W 2008 r. wszedł w życie ponadzakładowy układ zbiorowy pracy. Nałożył on na pracodawcę określone obowiązki związane z kosztami pracy, m.in. wzrost dodatku stażowego do 30% i wypłacanie nagród jubileuszowych na korzystniejszych warunkach. – Budżet od lat jest ten sam, więc

– Oplaca się pracować za taką kwotę? – pytają pracownicy. Ludzie kończą studia, przychodzą do pracy, która wcale nie jest lekka, a dostają marne grosze – zaznacza ją. Pracownicy z dłuższym stażem wcale nie mają lepiej. Ich zarobki wahają się od 1450 zł do 1750 zł. Ludzie są zdesperowani. Narzuca się im nowe obowiązki, obwarowani są kolejnymi przepisami. Nie da się żyć za taką stawkę, wchodząc w dorosłe życie. Podobnie jest ze starszymi pracownikami, którzy mają na utrzymaniu rodziny.

spełnione żądania pracowników, to może dojść do strajku.

Nie może budzić zdziwienia determinacja strony związkowej, chcącej zainteresować przedstawicieli władz państwowych problemami służb sanitarnych. Poziom rozgoryczenia wśród pracowników inspekcji spowodowany poziomem płac jest tak duży, jak nigdy wcześniej. Niedługo może dojść do sytuacji, nad którą trudno będzie zapanować.

W styczniu Zarząd Regionu wydał stanowisko, w którym wsparł

PAŃSTWOWA INSPEKCJA SANITARNA – wyspecjalizowana instytucja wykonująca zadania z zakresu zdrowia publicznego, poprzez sprawowanie kontroli i nadzoru nad warunkami higieny w różnych dziedzinach życia. Inspekcja gromadzi również m.in. dane epidemiologiczne dotyczące niektórych chorób oraz wydaje decyzje w zakresie chorób zawodowych. Państwową Inspekcją Sanitarną kieruje Główny Inspektor Sanitarny jako centralny organ administracji rządowej, który wykonuje swoje zadania przy pomocy Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Początki funkcjonowania Inspekcji Sanitarnej sięgają roku 1918, kiedy to powstał Państwowy Centralny Zakład Epidemiologiczny jako zakład badawczy i laboratorium zajmujące się metodami zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych u ludzi. Terenowymi organami PIS są państwowi inspektorzy sanitarni, pod kierunkiem których działają stacje sanitarno-epidemiologiczne. Stacje posiadają status zakładu leczniczego. W każdym z województw działa wojewódzka stacja sanitarno-epidemiologiczna, której podlegają stacje powiatowe i graniczne. Każdą ze stacji kieruje odpowiednio: państwowy wojewódzki inspektor sanitarny, państwowy powiatowy inspektor sanitarny i państwowy graniczny inspektor sanitarny.

Nowe rozdanie w Fagorze

Głośnym echem odbiła się w całej Polsce samowola i bezprawne działanie komornika rekrutującego bezprawnie traktor pewnego rolnika. Porównywalna sytuacja miała również miejsce we Wrocławiu, gdzie postępowanie syndyka Teresy Kalisz zostało przez sędziego Sądu Gospodarczego nazwane bezprecedensowym. Na szczęście jest już nowy właściciel.

Wiele wzlotów i upadków zaliczyła wrocławska fabryka, ale ostatni kryzys zaczął się w 2013 roku, kiedy to hiszpańska spółka ogłosiła swoją upadłość. Na pewien czas wstrzymano produkcję, rozpoczęły się zwolnienia pracowników, a na likwidatora spółki wyznaczono Teresę Kalisz. Dokładnie rok te-

Jednak te 90 mln proponowane przez Niemców oraz zapewnienie o zatrudnieniu w przyszłości do 500 osób było zaakceptowane nie tylko przez wierzycieli, ale także przez działające w zakładzie związki zawodowe. Mimo tego do transakcji nie dochodziło. Syndyk twierdziła uparcie, że znajdzie lepsze oferty i przeciągała

zaoferował prezydent Dutkiewicz. W mediacje włączył się stale monitorujący sytuację ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Dla 100 pracowników, członków związku, znaleziono pracę. Przedstawiciel Boscha zadeklarował, że gotów jest przekazać jeszcze dodatkowe, brakujące 5 mln na odprawy dla pracowników.

W końcu 13 kwietnia br. sędzia podjął radykalną decyzję o nałożeniu na syndyka kary finansowej w wysokości 30 tysięcy złotych i wyznaczeniu jego następcy. W ostatniej chwili do gry włączyła się jeszcze chińska spółka Haier, ale jej oferta przez nikogo, poza panią Kalisz, nie została potraktowana poważnie.

Przewodniczący zakładowej „Solidarności” Leszek Bąk złożył na syndyka doniesienie do prokuratury. W odpowiedzi pani Kalisz wysłała go na urlop. Decyzja sądu o odwołaniu syndyka nie jest jeszcze prawomocna, może nastąpić odwołanie. Pani syndyk dwa dni milczała, ale w końcu złożyła pisemną rezygnację.

Za kilka dni miało się okazać, czy nowej syndyk Annie Łukaszun uda się sfinalizować sprzedaż fabryki. Leszek Bąk z zakładowej „Solidarności” był optymistą i miał rację.

Po odwołaniu syndyk Teresy Kalisz jej następczyni błyskawicznie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

porozumiała się z przedstawicielem firmy Bosch, i tak jak oczekiwali tego wierzyciele, sąd i związki zawodowe 17 kwietnia doszło do podpisania wstępnego porozumienia. W obecności notariusza umowę podpisali Anna Łukaszun i pełnomocnik Boscha, Marcin Dudarski. Wynika z niej, że produkcja może ruszyć za 18-mcy. Ma być to sprzęt AGD – kucharki i okapy.

Leszek Bąk – przewodniczący zakładowej „Solidarności” cieszy się z podpisania tej umowy, ale jednocześnie wyraża żal, że zasługą poprzedniego syndyka jest utrata miejsc pracy przez 1200 osób. Liczy na to, że w przyszłości część z nich znajdzie pracę w fabryce Bosch, bo ma być w niej zatrudnionych około 300-500 osób.

Teraz sprawa Fagora musi zostać dokładnie prześwietlona przez prokuraturę, a myślę że i sąd, bo działania syndyka doprowadziły w konsekwencji do zwolnienia całej załogi i paraliżu decyzyjnego na wiele miesięcy. Jeden

z wierzycieli zakwestionował rzetelność wrocławskich sędziów i dopiero decyzja Sądu Najwyższego o odrzuceniu tej skargi dała możliwość Sądowi Gospodarczemu na podjęcie skutecznych decyzji.

Pani Kalisz w rozmowie ze mną zapewniała wielokrotnie, że chodzi jej tylko o dobro pracowników. Fakty jednak przeczyły jej deklaracjom. Ta sprawa, jak i przywołany na początku przypadek komornika, powinien spowodować nie tylko refleksję, ale takie działania legislacyjne, by przedstawiciele zawodów prawniczych nie mogli czuć się bezkarni. Podejmowane przez nich decyzje mają przecież ogromne znaczenie dla losów setek, tysięcy ludzi. Nie może być tak, że upór jednej osoby doprowadzi do upadku fabryki i masowych zwolnień. Myślę, że rolą sądu będzie uznanie czy to było działanie czynione z premedytacją i na szkodę pracowników,

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

mu w kwietniu doszło do grupowych zwolnień, ale później nadzieja zadrżała do zakładu. Pojawiły się zamówienia, ale co najważniejsze pierwsi oferenci do kupna fabryki. Tylko jeden z nich wpłacił wymagane wadium. Bosch od początku deklarował zatrudnienie kilkuset pracowników i rozpoczęcie produkcji. Jednak syndyk uważała, że propozycja kupna jest nieadekwatna do wartości firmy.

całe postępowanie. W końcu Bosch na początku roku wyznaczył ostateczny termin podpisania umowy na 18 kwietnia.

Sąd Gospodarczy dał syndykowi pisemne upomnienie. Nie poskutkowało. Załoga została zwolniona i najważniejsze dla ludzi stało się uzyskanie pełnych odpraw. Zakładowa „Solidarność” czyniła wiele starań, by zdobyć pieniądze na odprawy. Pomoc

Przed protestem oświaty

Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty dyskutowała 15 kwietnia w ZR głównie o proteście. Najważniejszym postulatem rozpoczynającego się sporu zbiorowego jest podniesienie płac.

Rada ponadto omówiła przygotowania do ogólnopolskiej manifestacji 28 kwietnia w Warszawie pod URM. Związkowcy przyjęli też kilka apelei i stanowisk. Dotyczyły one zorganizowania w maju pikiety pod Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu, akcji protestacyjnej na ulicach Wrocławia, poparcia demonstracji ZNP 18 kwietnia z jednoczesnym oczekiwaniem, by drugi związek też poparł działania „Solidarności”.

W trakcie spotkania uchwałą Rady do regionalnej struktury przyjęto organizację związkową z Chojnowa,

w której przewodniczącym jest Artur Tomala.

Na zebraniu gościł też prawnik Sławomir Poświstak, odpowiadając na pytania i wątpliwości związane z prowadzeniem sporu zbiorowego.

Obecna determinacja środowisk oświatowych związana jest z brakiem konstruktywnego dialogu. Wprawdzie doszło do kilku spotkań z przedstawicielami ministerstwa edukacji, ale tylko w jednej sprawie doszło do zbliżenia stanowisk. Strony uznały, że trzeba rozwijać szkolnictwo zawodowe.

Manifestacja „Solidarności” i zgłoszone podczas niej postulaty w grudniu zeszłego roku zostały kompletnie zlekceważone. Minister Kluzik-Rostkowska nie ukrywa, że po ewentualnie wygranych jesienią wyborach zrobi porządek z nauczycielami. Czytaj znieś Kartę Nauczyciela. Można sobie wyobrazić, że wtedy skuteczność protestów będzie żadna. Niestety część nauczycieli tego w ogóle nie rozumie i żyje w błogim stanie, jakoś to będzie.

Tylko kilka organizacji zakładowych w Regionie Dolny Śląsk nie podjęło uchwał o wejściu w spór

zbiorowy, natomiast wszystkie uznały, że trzeba podejmować protest ijechać na manifestację do Warszawy.

Wygląda na to, że 28 kwietnia przemarsz spod Urzędu Rady Ministrów pod Sejm RP zgromadzi sporą liczbę niezadowolonych ze swej sytuacji pracowników oświaty. Przypominamy, że NSZZ „Solidarność” domaga się 9 proc. waloryzacji wynagrodzeń nauczycieli i innych pracowników oświaty, zaprzestania likwidacji szkół i zwolnień nauczy-

cieli, poprawy warunków pracy oraz przywrócenia wcześniejszych emerytur dla nauczycieli.

Ryszard Proksa – szef Krajowej Solidarności Oświatowej zwrócił się z apelem do wszystkich pracowników oświaty, zapraszając do współpracy wszystkich, którym leży na sercu dobro oświaty, bo jak napisał: Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że tylko wspólny wysiłek i współpraca może dać szansę na sukces.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Oszczędzają na bezpieczeństwie

W 2013 roku do Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu zgłoszono ogółem 272 zdarzenia wypadkowe. W roku poprzednim zdarzeń takich zgłoszono o 17 mniej.

W 92 przypadkach odstąpiono od badania zdarzenia z uwagi na ich charakter (m.in. przypadki medyczne, wypadki komunikacyjne) (...).

Pamiętać należy, iż obowiązkiem zgłoszenia właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy oraz prokuratorowi, objęte są wypadki przy pracy oraz wszelkie zdarzenia, które za wypadek przy pracy mogą zostać uznane i których skutkiem jest ciężki uraz ciała bądź śmierć, lub którym uległy jednocześnie co najmniej dwie osoby.

Czynności kontrolne związane z wyjaśnieniem okoliczności i przyczyn wypadków przeprowadzono w odniesieniu do 165 zdarzeń, dotyczących 137 wypadków indywidualnych i 22 wypadków, w których poszkodowanych zostały więcej niż 2 osoby.

Spośród zbadanych w minionym roku wypadków przy pracy 18

Zestawienie to nie obejmuje indywidualnych wypadków lekkich – niepodlegających obowiązkowemu zgłoszeniu właściwemu inspektorowi pracy – zbadanych przez inspektorów.

W 2013 roku do największej ilości wypadków doszło wśród osób pracujących w budownictwie (24,17%). To sytuacja odmienna niż w roku ubiegłym, kiedy to najczęściej (30,43%) wypadkom ulegali zatrudnieni w przedsiębiorstwach zajmujących się przetwórstwem przemysłowym. Zauważyć jednak należy, iż powyższy podział związany jest z klasyfikacją działalności firmy powierzającej pracę poszkodowanemu, a nie rodzajem pracy wykonywanej podczas zaistnienia zdarzenia.

W wypadkach badanych przez inspektorów pracy w 2013 roku, najczęstszym zidentyfikowanym zdarzeniem wypadkowym było

się, potknięcie i upadek poszkodowanego (16 przypadków), z których aż 15 to upadki z wysokości.

Warto zaznaczyć jednak, iż w 18% przypadków nie udało się wskazać zdarzenia zgodnego z obowiązującą klasyfikacją.

Wydaje się, iż na świadomość przedsiębiorców wpłynąć może jedynie drastyczne zwiększenie kar finansowych. Pracodawcy zwolnieni są obecnie z jakiegokolwiek odpowiedzialności finansowej za wypadek przy pracy oraz jego skutki. Nie wydają się więc zainteresowani inwestowaniem w bezpieczeństwo.

W związku z tym, zasadna wydaje się być zmiana ustawy o ubez-

Wielokrotnie wskazywaliśmy też problem oceny ryzyka zawodowego, który nadal traktowany jest przez pracodawców jako zło konieczne, a dokumentacja z tej oceny nie ma nic wspólnego z rzeczywistą identyfikacją zagrożeń. Napotykanie w trakcie kontroli dokumenty to opracowania bezmyślnie powielane z ogólnie dostępnych źródeł lub

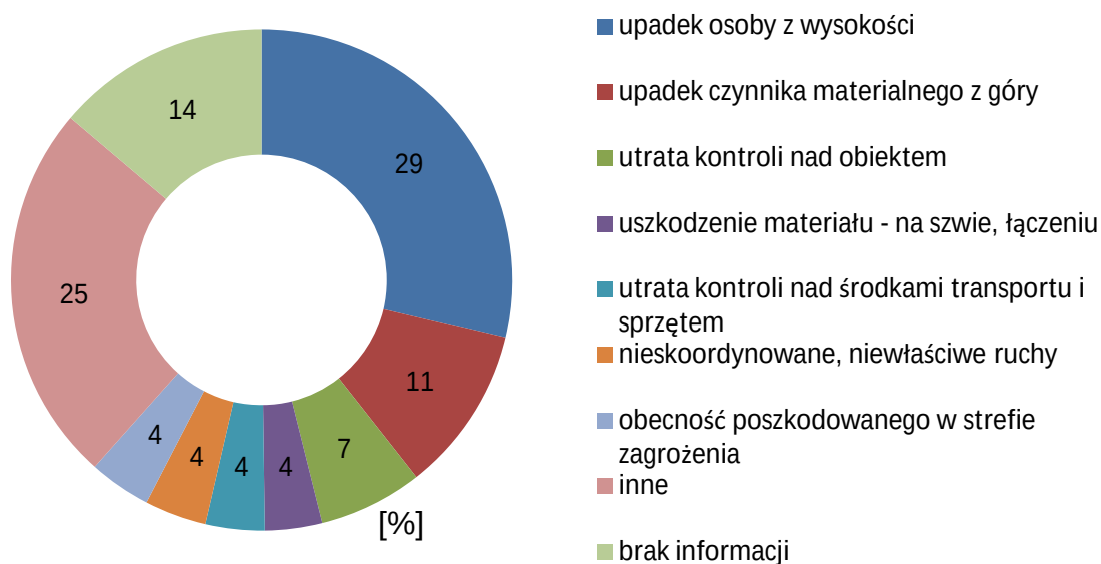
krótkotrwałych i prostych pracach powoduje znaczne wydłużenie czasu pracy realizacji inwestycji i podniesienie jej kosztów.

Oszczędności najlepiej można dostrzec, obserwując stosowane na budowach prowizoryczne rusztowania czy niestosowanie podstawowych zabezpieczeń. Co szczególnie niepokojące, pracownicy, którym



FOT. JANUSZ WOJNIAK

Najczęstsze zdarzenia wypadkowe w budownictwie



zdarzyło się w roku 2012. Analizie poddano także 6 zdarzeń potencjalnie wypadkowych.

Liczby zbadanych przez inspektorów pracy zdarzeń uznanych za wypadki przy pracy w latach 2011-2013 przedstawia poniższa tabela.

uszkodzenie, rozerwanie lub złamanie się elementu (19%) oraz utrata kontroli nad środkiem transportu lub ładunkiem (17%).

Dość znaczącym statystycznie wydarzeniem powodującym wypadki przy pracy było poślizgnięcie

pieczeniu z tytułu wypadków przy pracy i wprowadzenie zapisów, które obciążą pracodawcę kosztami odszkodowań, w sytuacji wykazania, iż doszło do wypadku na skutek ewidentnych zaniedbań i naruszeń przepisów z jego strony.

innych zakładów „obsługiwanych” przez tych samych behapowców.

W związku z tym należy rozważyć zasadność wprowadzenia do katalogu wykroczeń art. 283 §2 Kodeksu pracy punktów o brzmieniu: „Kto nie dokonuje wymaganej oceny ryzyka zawodowego podlega karze...”, „Kto dokonując oceny ryzyka zawodowego pomija w tej ocenie informacje mające bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo pracy na określonych stanowiskach lub podaje informacje nieprawdziwe podlega karze...”.

Rozwiązanie takie pozwoliłoby zdyscyplinować zarówno pracodawców, jak i autorów ocen ryzyka.

Podejście probezpieczne wydaje się obce większości pracodawcom. W ich ocenie rygorystyczne przestrzeganie przepisów przy

nakazuje się pracować w takich warunkach również nie zgłaszają co do nich zastrzeżeń i dbałość o bezpieczeństwo uznają za zbyt uciążliwość.

Znamienne jest to, iż nastawienie pracowników zmienia się diametralnie po zaistnieniu wypadku przy pracy – po takim zdarzeniu sami są w stanie wskazać wszelkie nieprawidłowości, do których dopuszczono na stanowisku pracy, a których wcześniej zdawali się nie dostrzegać.

Fragment raportu Okręgowej Inspekcji Pracy za rok 2013. Tytuł oraz skrót pochodzi od redakcji.

Pełna wersja na <https://wroclaw.pip.gov.pl/pl/fv/105036/Sprawozdanie%20do%20Marszałka%202013.pdf>



FOT. MAREK RACZKOWSKI

	Zbadane zdarzenia uznane za wypadki przy pracy		
	2011	2012	2013
ciężkie	59	67	66
śmiertelne	39	32	32
zbiorowe	22	16	22
razem	120	115	120

Rozmaitości z Dolnego Śląska

POLITYCZNE

Pamięć Sybiraków

Sybiracy z całej Polski przyjechali 17 kwietnia do Wrocławia na obchody Miesiąca Pamięci Golgoty Wschodu. Poranną Eucharystię odprawił abp Józef Kupny, następnie kilkaset osób przeszło w Marszu Pamięci z bazyliki garnizonowej na Skwer Sybiraków pod pomnik Zesłańców Sybiru. Tam odbył się apel poległych i złożenie wieńców.

Uroczystości przypominają trudną polską historię XX wieku, kiedy to dziesiątki tysięcy Polaków zostało wywiezionych z Kresów Wschodnich na Syberię i do Kazachstanu.

Pod pomnikiem Zesłańców Sybiru kilkanaście delegacji złożyło wieńce. Odśpiewany został Mazurek Dąbrowskiego. Nie zabrakło także modlitwy za ofiary wywózek na Syberię. Poprowadził ją kapelan wrocławskich Sybiraków ks. prałat dr Franciszek Głód.

Staże dla osób 50+

Powiatowy Urząd Pracy we Wrocławiu dysponuje obecnie środkami w ramach Programu Regionalnego, z których może sfinansować 6-miesięczne staże 70 osób bezrobotnych powyżej 50 r.ż. Każdy pracodawca, który złoży w PUP Wrocław wniosek, ma szansę na organizację stażu dla osoby bezrobotnej w wieku 50+. W trakcie 6-miesięcznego stażu pracodawca ma możliwość znakomitego przygotowania stażysty do wykonywania obowiązków w realnym środowisku pracy.

Kreator miejsc pracy

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej po raz drugi organizuje konkurs dla najlepszych pracodawców „Kreator miejsc pracy”. Celem jest wyróżnienie pracodawców, którzy oferują nowe miejsca pracy oraz zatrudnili największą liczbę pracowników w 2014 r. Nagrody będą przyznawane w pięciu kategoriach: mała, średnia, duża firma oraz duża firma przemysłowo-produkcyjna, a także duża firma handlowo-usługowa. Ważny jest wzrost zatrudnienia w firmie. Dodatkowe punkty można zdobyć za przyjęcie do pracy młodych pracowników do 30. roku życia, z grupy 50+ oraz osób niepełnosprawnych. Zgłoszenia do konkursu „Kreator miejsc pracy” można przesyłać do 29 maja drogą elektroniczną konkurs@mpips.gov.pl, pocztą lub składać osobiście w siedzibie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ul. Nowogrodzka 1/3/5, 00-513 Warszawa z dopiskiem KONKURS KREATOR.

Centra Usług

Fresenius Medical Care oraz Fresenius Kabi to spółki będące częścią międzynarodowej grupy Fresenius,

działającej w obszarze ochrony zdrowia. 9 kwietnia, w budynku biurowym przy ul. Białoskórniczej otwarto ich dwa centra usług wspólnych. Będą świadczyć usługi finansowe i księgowe dla spółek ze swoich obszarów biznesowych. Oba centra zamierzają zatrudnić łącznie około 300 osób w ciągu najbliższych dwóch lat. Pracę znajdą osoby z dobrą znajomością języków obcych oraz doświadczeniem w obszarze finansów i księgowości.

Targi Pracy

Targi pracy odbędą się 24 kwietnia na terenie Centrum Aktywizacji Zawodowej PUP Wrocław przy ul. Glinianej. Targi organizują Powiatowy Urząd Pracy we Wrocławiu oraz Zachodnia Izba Gospodarcza. Poszukujący zatrudnienia będą mogli znaleźć oferty pracy w piątek, 24 kwietnia w godz. 9-14 na terenie Centrum Aktywizacji Zawodowej PUP Wrocław przy ul. Glinianej 20-22. Wśród poszukiwanych profesji są m.in.: operatorzy maszyn, pracownicy kontroli jakości, operatorzy obrabiarek CNC, tokarze, frezerzy, ślusarze, kasjerzy, sprzedawcy, pracownicy sklepowi.

KULTURALNE

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

Decyzją zarządu Województwa Dolnośląskiego most nad Odrą w ciągu Wschodniej Obwodnicy Wrocławia będzie nosił nazwę „Most im. Generała Augusta Emila Fieldorfa pseud. Nil”.

August Emil Fieldorf urodził się 20 marca 1895 w Krakowie. 9 listopada 1950 r. generał został zatrzymany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Po sfingowanym procesie generał August Emil Fieldorf został skazany na karę śmierci.

Koncert laureatów 51. konkursu „Jazz nad Odrą”

Koncert laureatów 51. Konkursu Jazz nad Odrą w tym roku był nie tylko popisem umiejętności czołowych polskich jazzmanów, ale również doskonałą okazją do wyróżnienia osoby całkowicie muzyce oddanej. Z rąk Wojewody Dolnośląskiego Tomasza Smolarza odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” odebrał Igor Pietraszewski.

Mecz Śląska i niepełnosprawni

Śląsk Wrocław w końcu przełamał złą passę w rundzie wiosennej i wygrał zdecydowanie na własnym boisku w meczu przyjaźni z Lechią Gdańsk 3:0. Bramki strzelili Machaj, Celeban i Marco Paixao. Tym zwycięstwem drużyna wrocławska zagwarantowała sobie udział w pierwszej ósemce i zapewne będzie się liczyć w walce o puchary.

Przed spotkaniem podjęto wielkie wyzwanie. Postanowiono pobić rekord

Europy we frekwencji osób niepełnosprawnych na meczu. No i udało się. Było ponad 1000 niepełnosprawnych kibiców. Brawo!

Pielgrzymka do Turynu

Wydział Duszpasterski Kurii zaprasza na organizowaną przez Katolickie Radio Rodzina 10 maja br. (niedziela) jednodniową pielgrzymkę do Turynu w celu nawiedzenia relikwii CAŁUNU TURYSKIEGO i sanktuarium św. Jana Bosko w 200-lecie urodzin tego świętego. Całun Turynski to jedna z najmniejszych relikwii chrześcijaństwa. To płótno, w które po śmierci został owinięty Jezus Chrystus, a charakter i umiejscowienie śladów odpowiada opisowi jego ran w Ewangelii. Co kilkanaście lat relikwia ta wystawiana jest na widok publiczny, co nastąpi też przez 2 miesiące w tym roku.

WRO w całym Wrocławiu

Szef Biennale spodziewa się, że w maju i czerwcu we wszystkich wydarzeniach weźmie udział nie mniej niż 100 tysięcy osób (tytu odwiedających zanotowano podczas ubiegłego WRO w 2013 roku). – Okazało się, że są grupy widzów o bardzo różnych potrzebach, zainteresowaniach, inaczej patrzących na media, mających inne doświadczenia, którzy potrafią znaleźć coś interesującego, ale i wprowadzają swoje kryteria oceny – przyznaje dyrektor artystyczny Biennale. Wstęp na wiele wydarzeń od 13 maja do 30 czerwca będzie darmowy.

III część Dziadów w Teatrze Polskim

10 kwietnia odbyła się premiera III części Dziadów Adama Mickiewicza. Bez żadnych skrótów. Pięć godzin teatralnej inscenizacji. Reżyser zachował historyczny kostium, nawiązał też do dekoracji z epoki. Scenografię tworzą olbrzymie, malowane sceniczne horyzonty. W przyszłym roku nastąpi wystawienie wszystkich części dramatu.

Brave Kids 2015 w Wałbrzychu

Organizatorzy i rodziny, które chcą gościć Brave Kids, spotkali się 11 kwietnia w hotelu Maria w Wałbrzychu. Obecnych było wiele rodzin, które przyjęły młodych artystów w ubiegłym roku. Opowiadały o swoich doświadczeniach i przeżyciach.

Brave Kids 2015 w Wałbrzychu potrwa od 19 czerwca do 3 lipca. Projekt odbędzie się równolegle także w Warszawie, Wrocławiu, Puszczykowie koło Poznania oraz w Przemyślu. Wałbrzyski finał jest planowany na 2 lipca w Starej Kopalni. Spektakl finałowy, w którym na jednej scenie wystąpią wszyscy młodzi artyści, odbędzie się 10 lipca we Wrocławiu.

OPR. JW

Podręczniki a papier toaletowy



W PRL-u papier był towarem deficytowym, zwłaszcza toaletowy. Dzisiaj jest go pod dostatkiem. Nie tylko toaletowego. Wszystko można drukować, tylko trzeba znaleźć nabywcę. Do szkół wciąż nie trafiły powszechnie obiecane jeszcze przez Tuska laptopy i tablety. Chcąc nie chcąc, musi działwa zaopatrzyć się w tradycyjne książki.

Minister Kluzikowa, nie mylić z panią Goździkową, znalazła receptę na rozwiązanie odwiecznego problemu podręczników szkolnych. W gospodarce rynkowej wydawało się, że tak jak z papierem toaletowym, sprawa się rozwiąże. Niestety tak dobrze nie jest. Minister trafiła w niszę, która od lat była słabym punktem oświaty. Ceny podręczników. Każdy, kto w Polsce zarabia tylko tyle, by ledwo przeżyć od pierwszego do pierwszego, jeśli w ogóle ma pracę, a do tego kilkoro dzieci, wie, ile kosztuje darmowa szkoła, nazwana ostatnio radosną. Od różnych komitetów, ubezpieczeń i tym podobnych składek można się wyłgać, ale nie sposób posłać dzieci do szkoły bez podręczników. I tu nasza oświatowa minister znalazła pyrrusowy sposób. Bez wielkich ceregieli, czytaj bez otwartych przetargów, ministerstwo wybrało obowiązkowy elementarz dla wszystkich pierwszaków. Odcięto od źródła wiele wydawnictw i autorów. Pozornie zachowano zasadę pluralizmu, bo szkoły mogłyby sobie wybrać inne książki, ale musiałyby za nie same zapłacić. Mało kto spróbował się narażać rodzicom. I taka procedura ma funkcjonować w coraz wyższych klasach. W tym momencie zapis w ustawie o systemie oświaty pozwalający nauczycielowi wybierać odpowiedni podręcznik pozostanie czystą fikcją.

To, co powyżej się stało, jest chyba wszystkim już znane, ale czy każdy zdaje sobie sprawę ze skutków monopolizacji rynku podręczników? Rodzicom nie może być obojętne, jakie treści propaguje się w szkole i to na każdym etapie kształcenia. Mają za to prawo domagać się, by nie drenowano ich kieszeni. Nie może np. co pół roku nauczyciel języka obcego domagać się kupna drogiego nowego podręcznika i jeszcze dodatkowych ćwiczeń. Jeśli te pomoce naukowe są takie niezbędne, to szkoła i utrzymujący je samorząd niech znajdą na nie pieniądze.

Od dawna na zachodzie funkcjonuje model, że to właśnie placówki oświatowe zapewniają odpowiednie pomoce do nauki, w tym podręczniki. A dzisiaj w dobie powszechnego internetu, jest to jeszcze łatwiejsze. Przecież wydawcy mogą swoje podręczniki wystawiać na e-przetarg i nie powinna żadna minister oświaty regulować i narzucać jeden słuszny kierunek. Łatwo jest schlebiać populistycznym żądaniom. Wielu rodzicom jest obojętne, z czego uczą się ich dzieci. Najważniejsze, że nie muszą za to płacić. Ale to nie jest żadne wyjście. To powrót do niechlubnych czasów komuny. Wtedy nauczyciele nie mieli wyboru.

W sieci pojawiło się w końcu marca br. Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim podpisane przez kilkunastu profesorów. Czytamy w nim m.in.:

„Wśród rzeczoznawców dość powszechny jest pogląd, że współczesny podręcznik powinien mieć charakter przewodnika w poznawaniu świata i być jedną z pomocy w jego rozumieniu. W tym sensie podręcznik ma wpływ na formowanie światopoglądu młodego człowieka. Niezwykle ważną sprawą jest uszanowanie w tym względzie głosu rodziców i opiekunów uczniów na temat treści tych podręczników i ich wydźwięku światopoglądowego, rodzice i opiekunowie bowiem są moralnie i prawnie odpowiedzialni za wychowanie dzieci. Kontrowersje powstałe wokół „Naszego Elementarza” odsłoniły niebezpieczeństwa wynikające z pominięcia głosu rodziców i opiekunów, w postaci zagrożenia dla poszanowania zasad chrześcijańskiego wychowania przekazywanych przez przykład domu rodzinnego”.

A na końcu zaś zacytujemy profesorowie przypominają prawa zapisane w Konstytucji RP:

„Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem.” (Art. 53 ust. 3) i „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania.” (Art. 48 ust.1). Konieczne jest zatem ustalenie zasad uczestnictwa rodziców lub delegowanych przez nich osób w projektowaniu, zlecaniu i akceptowaniu poszczególnych podręczników przeznaczonych do bezpłatnego użytkowania szkolnego. Zespoły opiniujące te podręczniki winny być rzeczywistą reprezentacją społeczeństwa, a rodzice winni mieć w tej kwestii głos decydujący”.

I myślę, że pod tym apelem warto się podpisać i żądać od ministerstwa edukacji realizacji obowiązującego prawa.

JANUSZ WOLNIAK

Pierwsza Krajówka w Kaliszu



Po raz pierwszy w historii Związku posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” odbyło się w Kaliszu. Miejscem dwudniowych obrad jest przepiękna Sala Receptyjna kaliskiego ratusza.

Członkowie Komisji przyjęli stanowisko w sprawie nadchodzących wyborów prezydenckich, omówili sytuację w poszczególnych branżach oraz podjęli kilkanaście decyzji wewnętrznych związkowych.

W pierwszej kolejności związkowców powitał szef Zarządu Regionu Wielkopolska Południowa Jan Mosiński, mówiąc że dla Kalisza to bardzo ważne wydarzenie. Po nim głos zabrał prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński.

– Cieszę się, że tutaj jesteście – powiedział. W swoim wystąpieniu przy-

bliżył historię najstarszego polskiego miasta, wskazując na jego trudne, a nawet tragiczne losy. Życząc owocnych obrad prezydent podzielił się refleksją, że „Solidarność” to też postawa życiowa, która jest zaprzeczeniem egoizmu, dlatego działalność Związku jest dzisiaj tak ważna.

Tradycyjnie obrady rozpoczęły się od modlitwy, którą poprowadził tutejszy duszpasterz ludzi pracy ks. Bogdan Tyc.

Wcześniej, przed rozpoczęciem Komisji Krajowej przewodniczący Związku Piotr Duda odwiedził kaliski oddział Nestle i spotkał się z tamtejszą organizacją zakładową. Na krótkiej rozmowie spotkał się również z prezydentem Grzegorzem Sapińskim.

ml

1%

APELUJEMY DO PODATNIKÓW

Przeznaczcie 1% ze swojego należnego podatku za 2014 r. na jedną z inicjatyw naszego Regionu: **Stowarzyszenie Charytatywne im. Kazimierza Michalczyka** powołane przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, które pomaga naszym związkowcom i członkom ich rodzin znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Nr w KRS: 0000244836

Region Dolny Śląsk powołał kilka lat temu **Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”**, które jest organizatorem wielu imprez sportowych integrujących członków naszego Związku.

Nr w KRS: 0000027102

ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY I CHORÓB ZAWODOWYCH

28 kwietnia



OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA

*Czy wewnętrzny nadzór
nad warunkami pracy jest wystarczający?*

27 kwietnia 2015 r. o godz. 10.00
Ośrodek Szkolenia PiP we Wrocławiu
ul. M. Kopernika 5

Czasowe powierzenie innej pracy

art. 42 §4 Kodeksu pracy



W trakcie trwania stosunku pracy pracodawca może wypowiedzieć pracownikowi jego dotychczasowe warunki pracy i płacy w trybie tzw. wypowiedzenia zmieniającego. Zmiany te dokonywane są w zakresie istotnych elementów umowy o pracę. Należą do nich przykładowo: rodzaj umówionej pracy, miejsce jej wykonywania, wysokość wynagrodzenia za pracę lub czas pracy. Każda zmiana tych elementów wymaga ewentualnej zgody pracownika.

W przypadku odmowy przyjęcia nowych warunków trzeba pamiętać, że wypowiedzenie zmieniające przekształca się w wypowiedzenie definitive, a w sytuacji, gdy do połowy okresu wypowiedzenia nie złożymy oświadczenia o odmowie przyjęcia proponowanych warunków, będzie to traktowane jako zgoda na nowe warunki.

Instytucja ta regulowana jest w art. 42 §1-3 Kodeksu pracy.

Natomiast w myśl §4 tego samego art. pracodawca może nas skierować do innej pracy bez konieczności stosowania wypowiedzenia zmieniającego. Musi przy tym spełnić łącznie określone warunki, a są nimi:

- uzasadnione przyczyny (potrzeby) pracodawcy,
- czas, na który zostaliśmy skierowani nie może być dłuższy niż 3 miesiące,
- wynagrodzenie nie może być niższe od obecnego oraz
- praca ma odpowiadać naszym kwalifikacjom.

Wymienione przesłanki muszą zachodzić kumulatywnie, co znaczy, że brak którejkolwiek z nich będzie powodował, że czasowe powierzenie innej pracy będzie sprzeczne z prawem.

UZASADNIONE PRZYZCZYNY

Kodeks pracy nie zawiera katalogu przyczyn, które byłyby uznane za uzasadnione, podobnie nie odnajdziemy też uregulowania „uzasadnionych potrzeb pracodawcy”. W związku z tym, należy to rozumieć w sposób ogólny jako potrzeby pracodawcy związane z organizacją procesu pracy i funkcjonowaniem zakładu pracy. To pracodawca ostatecznie ocenia, czy wystąpiła „uzasadniona przyczyna” i to na pracodawcy w razie zaistnienia sporu będzie spoczywał ciężar udowodnienia, że była ona na tyle istotna, aby powierzyć nam inną pracę.

CZAS

Powierzenie pracownikowi innej pracy niż ta wynikająca

z umowy może nastąpić na okres nieprzekraczający 3 miesięcy, liczony w skali roku kalendarzowego. Jednakże termin ten może ulec wydłużeniu, w sytuacji gdy na przełomie roku kalendarzowego pracodawca powierzy nam w trzech ostatnich miesiącach inną pracę i wraz z nastaniem nowego roku kalendarzowego ponownie skieruje nas do innej pracy na 3 miesiące. Takie postępowanie pracodawcy będzie wówczas podlegało ocenie w kontekście nadużycia prawa na podstawie art. 8 Kp, w myśl którego nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego.

Z tego uprawnienia pracodawca może skorzystać jednorazowo, tzn. przez okres kolejnych, następujących po sobie miesięcy lub w sposób łączny, tzn. dzieląc 3 miesiące na krótsze okresy.

Po upływie tego okresu pracodawca zobowiązany jest dopuścić pracownika z powrotem na określone umową stanowisko pracy.

WYNAGRODZENIE

Wynagrodzenie za wykonywanie innej pracy nie może być obniżone,

co znaczy, że nie może powodować pogorszenia sytuacji finansowej pracownika, który ma prawo do wynagrodzenia przysługującego z umowy o pracę. Zdaniem Sądu Najwyższego, przy czasowym powierzeniu pracownikowi innej pracy niż określona w umowie o pracę (art. 42§ 4 Kp) obniżeniu nie może ulec jego wynagrodzenie obliczone na zasadach ustalania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop (wyr. SN z 22.11.1990 r., I PR 362/90, OSP 1991, Nr, poz. 213).

KWALIFIKACJE

Ostatnią przesłanką stanowiącą o tym, że pracownik może być skierowany do wykonywania innej pracy, są kwalifikacje.

Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, przez pojęcie kwalifikacji należy rozumieć nie tylko przygotowanie zawodowe pracownika (jego formalne wykształcenie, zdobyte doświadczenia zawodowe i potrzebne umiejętności), lecz także właściwości psychofizyczne, predyspozycje psychiczne oraz zdolności do wykonywania określonych czynności z punktu widzenia zdrowia fizycznego (wyr. SN z 4.10.2000 r., I PKN 60/00, MoP 2001, Nr 11, s. 574).

Natomiast pracą odpowiednią dla kwalifikacji pracownika jest pra-

ca, która ich nie przekracza i przy której te kwalifikacje znajdą choćby częściowe zastosowanie (wyr. SN z 5.2.1998 r., I PKN 515/97, OSNAPIUS 1999, Nr 2, poz. 46).

W kontekście powyższego pracownik nie może zostać skierowany przez pracodawcę do wykonywania innej pracy, jeżeli ta będzie przewyższała posiadane przez niego kwalifikacje ani do takiej pracy, która nie będzie wykorzystywała posiadanych przez niego kwalifikacji.

ODMOWA PRZEZ PRACOWNIKA

Skierowanie do innej pracy niż ta wynikająca z umowy powinno być traktowane jako polecenie służbowe. Odmowa wykonania polecenia przez pracownika bez podania uzasadnionych przyczyn może być podstawą dla pracodawcy do rozwiązania stosunku pracy w trybie art. 52 Kp, czyli z winy pracownika z racji uchybienia obowiązkom pracowniczemu.

Odmowa wykonania polecenia będzie słuszną przy braku uzasadnionych potrzeb powierzenia innej pracy, przy niezgodności powierzonej pracy z kwalifikacjami pracownika lub gdy powierzenie pracy będzie powodowało obniżenie wynagrodzenia pracownika.



FOT. PAWEŁ CHABINSKI

Ocena, w razie zaistnienia sporu, czy kwestionowane przez pracownika polecenie służbowe jest sprzeczne z przepisami prawa, będzie należała do kompetencji sądu.

Rekomendujemy przed podjęciem odmownej decyzji konsultacje prawnicze, bacznie na nieodwracalność ewentualnych negatywnych konsekwencji błędnej odmowy.

Niezależnie od drogi sądowej pracownik w sprawie oceny zgodności powierzenia innej pracy niż umówiona może zwrócić się do Państwowej Inspekcji Pracy z wnioskiem o podjęcie kontroli, czy postępowanie pracodawcy w tej sprawie nie narusza prawa.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

Bezpłatne szkolenia komputerowe

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA ROZWOJU

ZAPROGRAMUJ SWÓJ SUKCES

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPÓŁNOTY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Szkolenia w ramach projektu są bezpłatne.
Program szkolenia składa się z 4, wybranych spośród 7 modułów:

1. Podstawy technik informatycznych i komunikacyjnych
2. Użytkowanie komputera
3. Przetwarzanie tekstów
4. Arkusze kalkulacyjne
5. Bazy danych
6. Grafika menedżerska i prezentacyjna
7. Przeglądanie stron internetowych i komunikacji

Uczestnicy projektu to **180 osób** fizycznych w wieku **18-64 lata** z wykształceniem **maksymalnie średnim (w tym 108 kobiet i 72 mężczyzn)**, które uczą się, pracują i/lub zamieszkują na obszarze woj. dolnośląskiego i które z własnej inicjatywy chcą podnieść swoje umiejętności i kwalifikacje z zakresu obsługi komputera.

Biurowo Projektu:
pl. Solidarności 1/3/5 (I piętro), pokój 124
53-661 WROCLAW
telefon 71 7810150, kom 603 85 13 93, 603 85 14 23
www.brost.pl/projekty/unijne
e-mail: brost.wroclaw@gmail.com

BROst

Człowiek - najlepsza inwestycja

ZAPROGRAMUJ SWÓJ SUKCES!

Cele projektu
Podniesienie do 30.06.2015 umiejętności i kompetencji informatycznych niezbędnych w warunkach pracy biurowej z zakresu 4 spośród 7 modułów ECDL przez 180 osób pracujących, uczących się i/lub mieszkających w woj. dolnośląskim i posiadających maksymalnie wykształcenie średnie i będących w wieku 18-64 lata. Po zakończeniu szkolenia, każdy z uczestników otrzyma zaświadczenie, potwierdzające udział w projekcie.

Rekrutacja:
Prowadzona rekrutacja będzie w ciągu w okresie IV-X.2014 i I-IV.2015 odrębnie do:

- grupa osób początkujących wymagających nauki od podstaw (typ A - 100 godz.),
- grupa osób mających już opanowanie podstawy obsługi komputera (typ B - 80 godz.),
- grupa osób znających podstawy obsługi pakietu Office (typ C - 60 godz.)

Szkolenia
Szkolenia ECDL START, realizowane w ramach projektu "Zaprogramuj swój sukces" są bezpłatne. Termin realizacji szkoleń czerwiec 2014-czerwiec 2015. Moduły szkolenia kończą się egzaminami ECDL uprawniającymi do uzyskania certyfikatu ECDL START.

Ulotka dystrybuowana bezp.

CZŁOWIEK NAJLEPSZA INWESTYCJA

Co najbardziej dziwi biorących kredyt na mieszkanie?

Koszty związane z zakupem nieruchomości oraz zaciągnięciem kredytu, do tego konieczność posiadania wkładu własnego, udokumentowania dochodów i długie tygodnie oczekiwania na decyzję banku, to największe zaskoczenia osób przychodzących po kredyty mieszkaniowe – wynika z sondy przeprowadzonej wśród doradców Open Finance.



Praktyka wygląda zwykle tak: krótka kalkulacja możliwości kredytowych, później poszukiwania wymarzonego mieszkania i w końcu wizyta u doradcy kredytowego lub w banku, który ma pomóc w spełnieniu marzeń.

Żeby wziąć kredyt, trzeba mieć pieniądze

I tu pojawia się pierwsze zaskoczenie, nie wystarczy zapłacić i odwaga w podjęciu życiowej decyzji. Na zakup mieszkania wartego np. 220 tys. zł, w zależności od tego czy jest nowe czy używane, trzeba mieć odłożone od 36 tys. zł do 42 tys. zł.

6-9 proc. wartości mieszkania na koszty transakcyjne i kredytowe

Tylko koszty związane z transakcją zakupu oraz około kredytowe pochłoną od 6 do 9 proc. ceny nieruchomości. O ile przy zakupie mieszkania na rynku wtórnym, klienci wiedzą o prowizjach dla agentów nieruchomości (zazwyczaj 3 proc. wartości nieruchomości plus VAT, jeśli w przedstawionym przypadku komuś uda się zapłacić 2,5 proc. będzie to wydatek 6,8 tys. zł), to tylko nieliczni biorą pod uwagę konieczność opłacenia 2 proc. wartości nieruchomości podatku do Urzędu Skarbowego (PCC – podatek od czynności cywilnoprawnych). A występuje on przy wszystkich transakcjach mieszkaniowymi na rynku wtórnym i zawsze płaci go kupujący.

Przy zakupie lokalu od dewelopera nie ma PCC, ale są za to słone koszty notarialne. W formie aktu notarialnego trzeba, bowiem podpisać już umowę przedwstępną i zapłacić też za trzy jej wypisy. Ze względu na szczegółowość informacji przedkładanych klientowi w umowie zakupu nowego miesz-

kania, akty liczą po kilkadziesiąt stron. Na szczęście opłata notarialna dzielona jest na pół z deweloperem, ale i tak koniec końców wyjdzie około 1,5 tys. zł. W formie aktu notarialnego trzeba też sfinalizować umowę zakupu i to bez względu na to czy nabywane mieszkanie jest z rynku pierwotnego czy wtórnego. Konieczne jest też wówczas więcej wypisów, a rejentowi za usługę trzeba zapłacić już całą opłatę. Razem około 3 tys. zł.

Kolejne wydatki związane są z zaciągnięciem kredytu. Rzadko który bank pożyczy pieniądze bez prowizji. Trzeba się liczyć z 2-3 proc. wydatkiem od pożyczanej kwoty. Dla przykładowego mieszkania za 220 tys. zł, na które klient pożyczka 209 tys. zł będzie to od 4,2 do 6,3 tys. zł. Do tego może dojść jeszcze opłata za ubezpieczenie niskiego wkładu, jeśli bank pobiera ją raz na kilka lat np. 3,9 proc. od kwoty przekraczającej 80 proc. wartości nieruchomości. W przypadku prezentowanego mieszkania zainteresowany musi wyłożyć na początek blisko 1 tys. zł. Co z pewnością będzie dobrą informacją dla wielu klientów, większość banków zdecydowała w ostatnim czasie, o zamianie jednorazowych opłat, za brakujący wkład własny, na podwyżkę marży do momentu spadku zadłużenia do 80 proc. LTV.

Koszty razem? Dla nowego mieszkania co najmniej ok. 9-11 tys. zł, a dla używanego kupionego przez agencję nieruchomości 18-20 tys. zł.

10 proc. na wkład własny

Od tego roku dodatkowo trzeba też mieć 10 proc. na wkład własny, bo bank skredytuje co najwyżej 90 proc. wartości nieruchomości. W przypadku upatrzonego mieszkania będzie to 22 tys. zł. To i tak niewie-

le, bo od 2016 r. minimalny wkład własny wyniesie już 15 proc.

Koszty okołotransakcyjne są naprawdę spore, dlatego na każdym kroku warto się targować i zbijać stawki, tak aby cokolwiek zostało na wykończenie nowo zakupionego mieszkania.

– Targuj się o stawkę dla agenta nieruchomości, albo poszukaj tańszej agencji.

– Negocjuj z bankiem wysokość prowizji.

– Zbijaj koszty usług notariusza, opłaty te mają tylko maksymalny pułap, o minimalnym decyduje rejent.

W odsetkach można oddać prawie drugie tyle!

Klienci zaskoczeni są również wysokością odsetek jakie spłaca się podczas kilkudziesięciu lat obsługi kredytu mieszkaniowego. W warunkach niskich stóp procentowych, z jakimi mamy obecnie do czynienia i tak nie są to ogromne sumy. Warto jednak pamiętać, że wpływ na skalę odsetek ma długość trwania kredytu. Pożyczający na przykładowe mieszkanie 198 tys. zł (z oprocz. 3,65 proc., 2 proc. marża plus 1,65 proc. WIBOR 3M), przez 35 lat oddadzą do banku w postaci odsetek ponad 152 tys. zł. Jeśli zdecydują się na okres 30 lat, wartość odsetek spadnie do nieco ponad 128 tys. zł, a przy 25 letnim terminie będzie to 104 tys. zł.

W ciągu pierwszych 10 lat obsługi, w którym to okresie zazwyczaj zbywa się mieszkanie, w 35-letnim okresie trwania kredytu, klient odda 66,5 tys. zł odsetek, w drugim przypadku 30 lat – 64,8 tys. zł, a w trzecim 62,3 tys. zł.

Co nie dla każdego jest też oczywiste, spłacając kredyt wcześniej, nie płaci się już odsetek za pozostały okres.

Czy na pewno mogę sprzedać mieszkanie obciążone kredytem?

Fakt, że można sprzedać mieszkanie obciążone kredytem, również nie jest oczywisty dla części klientów. Tymczasem wystarczy

bankowi kwotę jaka pozostała do spłaty i ten zwalnia hipotekę.

Zarabiam sporo, a dla banku się to nie liczy

Nie wystarczy zarabiać, żeby mieć zdolność kredytową. Dochody muszą być udokumentowane umowami. Pieniądzy wypłacanych na czarno, choć mogą być regularne i znaczące, bank nie może uwzględnić przy udzielaniu kredytu mieszkaniowego.

Jak może tak długo trwać załatwianie kredytu?

Dlaczego załatwienie kredytu trwa tyle czasu? Dlaczego jest gorzej niż mieli znajomi przed trzema, czterema lat? To jedno z najczęstszych pytań osób, które już siedzą na walizkach i nie mogą doczekać

się przeprowadzki. Niestety, banki faktycznie finansujące nieruchomości wydłużyły procedury udzielania kredytów. Po tym jak część ograniczyła pożyczanie pieniędzy wzrosło ich obciążenie, a jednocześnie stały się bardziej skrupulatne w analizie niż kiedyś. W niektórych instytucjach od momentu złożenia kompletnego wniosku kredytowego do podpisania umowy kredytowej upływa około 30, a nawet i ponad 40 dni roboczych. Dlatego najlepiej zarezerwować sobie na to od 6 do 8 tygodni. Tymczasem kredytobiorcy są przekonani, że jeśli im uda się skompletować długą listę wymaganych dokumentów, bank ma już jasny obraz sytuacji i powinien wypłacić pieniądze bez zwłoki.

HALINA KOCHAŁSKA
OPEN FINANCE

Dlaczego Open Finance?

Firma Open Finance jest liderem w branży doradztwa finansowego. Od lat zajmuje pierwsze miejsca w rankingach Związku Firm Doradztwa Finansowego.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu może zaoferować szeroki wachlarz produktów kredytowych, inwestycyjnych i ubezpieczeniowych, a usługi doradcy są całkowicie bezpłatne. Będąc uczestnikiem akcji „Twój Doradca w Świecie Finansów” zyskujesz swojego indywidualnego doradcę, który służy Ci radą i pomocą zawsze wtedy, kiedy tego potrzebujesz(...)

Akcja „Twój Doradca w Świecie Finansów” – więcej korzyści dla Was

Karta członkowska to nie tylko kolejny plastik w Waszych portfelach. To także karta uprawniająca do priorytetowej obsługi w oddziałach Open Finance, dająca dostęp do zniżek w wielu sklepach i punktach usługowych, a także karta płatnicza typu pre-paid którą możesz zapłacić również za zakupy internetowe. Kartę doładuje Open Finance za skorzystanie z określonych produktów lub możesz doładować ją sam, jeśli potrzebujesz elektronicznego portfela.

Uczestnictwo w akcji „Twój Doradca w Świecie Finansów” jest bezpłatne, Open Finance nie pobiera również żadnej opłaty za wydanie karty członkowskiej.

Open Finance przewiduje także dyżury doradcy w siedzibie związku. Jako uczestnik akcji masz również możliwość wzięcia udziału w specjalnych szkoleniach z zakresu wiedzy o finansach.

Wystarczy, że się zarejestrujesz na stronie <https://solidarnosc.open.pl/wro.i> złożysz wniosek o wydanie karty. Możesz także wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny w siedzibie związku – poproś o niego w biurze Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”.

Szczegóły oferty są dostępne u doradcy. Regulamin Akcji znajduje się w oddziałach Open Finance SA lub na stronie internetowej <https://solidarnosc.open.pl/RegulaminNSZZ.pdf>

UCHWAŁA Nr 15/2015

Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
ws. podpisania umowy o współpracy z Open Finance S. A.

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” postanawia podpisać z Open Finance S.A. umowę o współpracy.

Wrocław, 26.01.2015 r.

KWOTA WOLNA OD PODATKU!



GRAFIKA: SOLIDARNOSC ZAGIEBIA MIEDZOWEGO

Kwota wolna od PIT jest za niska? Nie dla posłów!

Kwota wolna od podatku jest w Polsce tak niska, że nawet osoby z dochodami poniżej progu ubóstwa muszą płacić podatek.

Tymczasem portal wgospodarcze.pl informuje nieświadomych obywateli, że nawet w tej kwestii nasi posłowie są traktowani inaczej niż reszta społeczeństwa. Okazuje się, że diety polskich posłów są wolne od podatku dochodowego do wysokości 27 360 zł w skali roku!

Zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora, tzw. dieta parlamentarna jest zwolniona z podatku PIT do wysokości 2

280,00 zł miesięcznie, co w skali roku daje nam kwotę w wysokości 27 360 zł. Dla reszty obywateli kwota ta jest blisko 9-razy niższa i wynosi 3 091 zł. Na dodatek pozostaje zamrożona od 2009 r. i, według rządowych zapowiedzi, do 2017 r. nie nastąpią tutaj żadne zmiany.

Posłowie Twojego Ruchu złożyli w zeszłym roku w Sejmie projekt podnoszący kwotę wolną od podatku, dzięki któremu z podatku wyłączony zostałby dochód od-

powiadający minimum egzystencji. Niestety, w lutym Sejm odrzucił projekt głosami posłów PO i PSL. (Jak głosowali posłowie można sprawdzić na www.sprawdzampolityka.pl).

Przypominamy, że podwyższenie kwoty wolnej od PIT to jeden z najważniejszych postulatów Związku. Podczas Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej w październiku 2014 r., przewodniczący Piotr Duda podkreślał, że „Solidarność” będzie zabiegała o zmiany w podatkach, by wesprzeć rodziny. Delegaci zapisali w Uchwale Programowej, że „istotną częścią społecznej gospodarki rynkowej jest sprawiedliwy i solidarny system podatkowy. Postulujemy obniżenie

podatku dochodowego dla osób o najniższych dochodach wraz z równoczesnym zwiększeniem kwoty wolnej od podatku”.

W lutym 2015 r. Sztab Protestacyjny trzech central związkowych (NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum ZZ) zdecydował o rozpoczęciu akcji protestacyjno-strajkowych. Wśród najważniejszych spraw, w których związkowcy żądają podjęcia przez rząd negocjacji, znalazł się postulat „wypracowania i wdrożenia skutecznego programu walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, w tym zwiększenia wysokości progów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych i pomocy społecznej.”

Z zestawienia KPMG dla „Gazety Wyborczej” wynika, że polska kwota wolna od PIT jest najniższa spośród wszystkich krajów, które mają ją w swoich systemach. W Grecji po przeliczeniu na złote kwota ta wynosi ponad 20 tys. zł, we Francji 25 tys. zł, w Niemczech grubo ponad 30 tys. zł, w Wielkiej Brytanii niemal 50 tys. zł, w Hiszpanii prawie 75 tys. zł, a na Cyprze aż 82 tys. zł. W niektórych wymienionych krajach zarobki są sporo wyższe niż w Polsce, jednak przeciętny Niemiec nie zarabia dziesięć razy więcej niż przeciętny Polak. Brytyjska kwota wolna jest wyższa od naszej już przeszło 15 razy, hiszpańska niemal 25.

HD KK NSZZ „S”

XV Konkurs „Od Solidarności do III RP”

Konkurs „Od Solidarności do III Rzeczypospolitej” obrósł już sporą tradycją. XV raz Szkoła Podstawowa nr 17 we Wrocławiu 28 marca gościła uczestników konkursu.

Wśród gości honorowych był m.in. prezes IPN-u Łukasz Kamiński i wiceprezydent Wrocławia Anna Szarycz.

nie tylko testowej, ale też graficznej czy muzycznej. Rozpoznawano np. zdjęcia różnych postaci. Nie trzeba uzasadniać, że miało to dodatkowy



Zawodnicy ze szkół podstawowych

aby w życiu podejmowali tylko takie decyzje, które świat zmienia na lepsze.

Konkurs miał swoich sponsorów: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Wrocław-Krzyki, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” VOLVO, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” MPK we Wrocławiu, Radny Rady Miejskiej Wrocławia p. Jarosław Krauze, Wydział Edukacji we Wrocławiu, Instytut Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Przyjaciół SP 17.

JANUSZ WOLNIAK

Pełne wyniki konkursu:

SZKOŁY PODSTAWOWE

- I miejsce – SP nr II w Polanicy Zdroju: Dariusz Bzdrya, Rafał Mielniczuk, Jakub Wołoszczuk
 - II miejsce – SP 68 we Wrocławiu: Kacper Bondyra, Jakub Suchnicki, Tomasz Cetera
 - III miejsce – SP w Grębolicach: Dawid Buczyński, Adrian Śnioszek, Filip Górnik
- Wyróżnienia:**
- ♦ SP nr 6 w Nowej Rudzie: Łukasz Górski, Piotr Koszałkowski, Karol Tysza
 - ♦ SP 47 we Wrocławiu: Xsawery Horowski, Maja Mazurkiewicz, Zofia Dyla
 - ♦ SP w Tyńcu Małym: Olga Janiszewska, Katarzyna Żurawel, Jakub Sałapa

GINNAZJA

- I miejsce – Gimnazjum XIV we Wrocławiu: Dominik Głowacki, Dominik Gdesz, Mikołaj Sołkiewicz
 - II miejsce – Gimnazjum I w Głogowie: Robert Petecki, Adam Bock, agdalena Idkowiak
 - III miejsce – Gimnazjum XXX we Wrocławiu: Jan Pabisiak, Antoni Hyla, Konrad Słomiński
- Wyróżnienia:**
- ♦ Gimnazjum III w Nowej Rudzie: Arnold Bukowski, Łukasz Majchrzak, Ewelina Mądryk



Nagrody wręcza Maria Zapart - zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności”



Jeden z fundatorów nagród Jarosław Krauze

- ♦ Gimnazjum I w Bielawie: Michelle Łuczak, Katarzyna Brylińska
- ♦ Gimnazjum im. Św. Wojciecha w Włodowicach: Bogusław Borkowski, Krzysztof Drozdowski, Hubert Lawenda

LICEA

- I miejsce – LO XIII we Wrocławiu: Hanna Kowal, Wiktoria Bazak, Małgorzata Czerw
 - II miejsce – LO III we Wrocławiu: Agnieszka Wolf, Konrad Werbliński, Mikołaj Grosel
 - III miejsce w ZSO im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku: Michał Błaszczuk, Tomasz Pudlik, Michał Stec
- Wyróżnienia:**
- ♦ LO im. Henryka Sienkiewicza w No-



Drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 47 we Wrocławiu

Zmagania uczestników były zespołowe. Grupy uczniów liczyły po 3 osoby. Uczestnikami była młodzież z placówek oświatowych województwa dolnośląskiego. W sumie uczestniczyło 17 zespołów. Jury pod kierunkiem dyr. SP Piotra Migockiego przyznało nagrody i wyróżnienia. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła szkoła z Polanicy, w gimnazjach „14” z Wrocławia, a najlepszą szkołą licealną okazało się LO XII z Wrocławia.

Konkurs od lat organizuje Małgorzata Skrobot, a patronuje mu „Solidarność”. Zarząd Regionu reprezentowała Maria Zapart oraz Jarosław Krauze.

Publiczność mogła na żywo obserwować zmagania uczestników na każdym etapie konkursu. Po każdej serii pytań były wyświetlane wyniki poszczególnych ekip. Oczywiście publiczność mogła też zobaczyć zarówno zadane pytania, jak i odpowiedzi. Były one w różnej formie,

walor wychowawczy.

Dodatkowo konkurs uświetnił występ zespołu artystycznego z SP 17 pod dyrekcją Edyty Kołacz.

Prezes IPN Łukasz Kamiński



Łukasz Kamiński – Prezes IPN

zwracając się do uczestników konkursu, akcentował, że za zwycięstwem „Solidarności” stali nie tylko przywódcy, ale wszyscy, którzy wówczas mieli odwagę sprzeciwić się złu, które w Polsce panowało, że chcieli coś zmienić. I ta suma tych indywidualnych decyzji dała dopiero efekt. Życzył wszystkim,



Występ artystów z SP 17. Na pierwszym planie Kuba Kalecki

Kapłani zesłańcy

12-14 kwietnia 2015 roku odbyła się we Wrocławiu ogólnopolska konferencja pt. „Kapłani zesłańcy – kapłani wśród zesłańców”. Z okazji 75. rocznicy masowych deportacji Polaków na Syberię przygotował ją Związek Sybiraków III Rzeczypospolitej Polskiej wspólnie z Fundacją Polskie Gniazdo, Fundacją „Studium Culturae Ecclesiae” oraz Fundacją Odbudowy Demokracji im. Ignacego Paderewskiego.

Konferencja została objęta honorowym patronatem Metropolity Archidiecezji Wrocławskiej Jego Ekscelencji Ab-



Prof. Włodzimierz Suleja

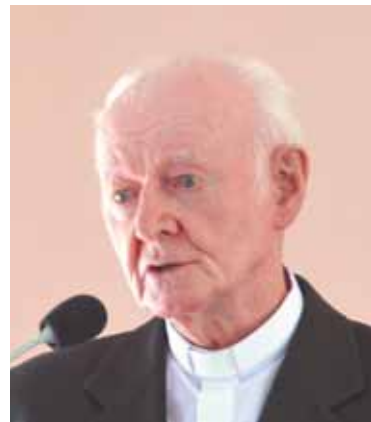
pa Józefa Kupnego, patronatem naukowym Rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. prof. dr hab. Włodzimierza Wołyńca,

patronatem honorowym Marszałka Województwa Dolnośląskiego oraz patronatem medialnym „Naszego Dziennika” i „Niedzieli”.

Otworzył ją rektor Włodzimierz Wołyńiec, a wprowadzenie wygłosił prof. dr hab. Włodzimierz Suleja. W głównym referacie ks. prof. dr hab. Romana Dzwonkowskiego SAC można było dowiedzieć m.in. o co władze sowieckie oskarżały księży. Zarzucano im szpiegostwo na rzecz Watykanu, antysowiecką działalność czy zdradę ojczyzny. Często wyroki były ferowane zaocznie. Stosunek władz do księży był wyjątkowo wrogi. Mówiono, że są faszystami nr 2. Strzeżono ich szczególnie, by zapobiec wypełnianiu przez nich misji religijnej. Mimo to oni z wielkim narażeniem życia od-

prawiali tajne msze i wypełniali inne posługi religijne.

Więźniowie, nawet bez wyznania, z szacunkiem odnosili się do



Ks. prof. Roman Dzwonkowski

księży. Duchowni, tak jak inni więźniowie, byli zmuszani do katorżniczej 12-godzinnej pracy. Polscy księża, jak mówił jeden z prelegen-

tów, spisali się wspaniale, narodowości się nie wyrzekli, wiary się nie zaparli, ich praca duszpasterska pozwoliła przetrwać tysiącom ludzi, zachować w sytuacjach skrajnych wartości moralne i godność ludzką.

W czasach największego terro-ru w latach 1944-1953 aresztowanych zostało ponad 200 polskich duchownych.

Różne były losy i historie księży. Był wśród nich np. ks. Tadeusz Federowicz ze Lwowa, który podobnie jak rtm. Witold Pilecki dokonał heroicznego czynu, dobrowolnego zesłania, aby móc zapewnić ludziom ukrytą opiekę duchową. Za pozwoleniem abp. Bolesława Twardowskiego w 1940 roku dołączył do ludności wywózzonej do Kazachstanu. Nie był jedynym, który tak uczynił. Podobnie zrobił ks. Tadeusz Teliga, udając się na zesłanie do obwodu archangielskiego czy ks. Leopold Dallinger.

Obecność tych i innych kapłanów dawała cierpiącym ludziom wiele pociechy, broniła przed utratą nadziei i załamaniem, co nieuchronnie prowadziło do śmierci.

Trzeba cały czas pamiętać, że posługa kapłańska była wtedy surowo zakazana. Mimo to opatentowano wyrób wina mszalnego z przesyłanych w paczkach rodzynek, a z opłatków robiono hostie.



Stanisław Błoński – główny organizator konferencji

Według szacunków ogółem w łagrach sowieckich przebywało w latach 1940-1960 około 600-700 księży różnych narodowości. Ich misja duszpasterska, powtarzali prelegenci, była wielkim planem Opatrzności i moralnym wsparciem dla wszystkich ludzi.

Organizatorzy konferencji umieścili też w programie patriotyczny koncert „Nigdy o Was nie zapomnimy” oraz świadectwa syberyjskich świadków. Odbyły się dwie uroczyste msze św. Mówiono też o „Księdzu prałacie Zdzisławie Peszkowskim, świadku prawdy, strażniku pamięci, orędowniku pojednania”. Konferencję zakończyło zaś zapalenie zniczy i złożenie kwiatów pod tablicami Golgoty Wschodu.

JANUSZ WOLNIAK

Pięć lat po tragedii

W samo południe 10 kwietnia przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso i towarzyszące mu delegacje zakładów pracy na czele z MPK, złożyły wieńce pod tablicą upamiętniającą śp. Aleksandrę Natalli-Świat.

Wśród składających kwiaty i palących znicze byli m.in. prezes MPK, organizacje związkowe, społeczne i partyjne. W okolicznościowym przemówieniu Kazimierz Kimso wyraził nadzieję, że przyczyny katastrofy smoleńskiej będą w końcu wyjaśnione.

W tym samym czasie inne delegacje oddały hołd zmarłym tragicznie uczestnikom katastrofy – Janinie Natusiewicz, Władysławowi Stasiakowi oraz Jerzemu Szmajdzińskiemu.

Przed południem delegacja dolnośląskiej „Solidarności” z Ka-

zimierzem Kimso na czele złożyła wiązanek kwiatów i zmówiła modlitwę w innych miejscach pamięci, czyli przy skwerze Anny Walenty-nowicz i na bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich.

Kulminacją obchodów 5. rocznicy katastrofy smoleńskiej była we Wrocławiu Msza św., która odbyła się wieczorem 10 kwietnia w kościele św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława. W obecności wielu księży i bardzo licznie zgromadzonych wrocławian koncelebrował ją Arcybiskup Metropolita Wrocławski Józef Kupny.

– Zawsze w tej świątyni modlono się za ojczyznę – mówił proboszcz Świątyni Trzech Narodów ks. Andrzej Brodawka, przypominając, że w tym kościele co miesiąc odbywają się msze za ojczyznę i uczestników katastrofy smoleńskiej.

W wygłoszonej homilii arcybiskup podkreślił, że niewyjaśnienie okoliczności katastrofy osłabia zaufanie do państwa. Prawo wyjaśnienia jest konieczne dla społeczeństwa, dla rodzin



Po poświęceniu Krzyża Ofiar Zbrodni Katyńskiej i Tragedii Smoleńskiej kwiaty składa Maria Zapart

ofiar. Prosił też, by wsłuchać się w Chrystusa, który widzi nasz ból i na pewno był z nimi w tamtej chwili, i jest z nami cierpiącymi pod krzyżem.

Za odprowadzaniem mszę w imieniu zgromadzonych podziękował poseł

Jacek Świat. Warto też podkreślić, że mszę uświetniły poczty sztandarowe „Solidarności” – Regionu Dolny Śląsk, Whirpoolu, MPK, służby zdrowia, Akcji Katolickiej oraz grupa harcerzy.

JANUSZ WOLNIAK



Po apelu poległych na wrocławskim Rynku ułożono krzyż ze zniczy



Delegacja „Solidarności” pod tablicą śp. Aleksandry Natalli-Świat na pl. Solnym

Mistrz po raz piąty

We Wrocławiu odbyły się V Mistrzostwa Polski Nauczycieli w wyciskaniu sztangi leżąc. Zawody o zasięgu ogólnopolskim zostały zorganizowane 18 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 91 im. Orłąt Lwowskich. Po raz piąty konkurencję zostawił w tyle Tadeusz Homańczuk od kilku miesięcy emerytowany nauczyciel zajęć wychowania fizycznego.



Widowiskowe zawody to przede wszystkim zmaganie się z ciężarem sztangi podnoszonej wielokrotnie w ciągu 300 sekund. Wrocławianin Tadeusz Homańczuk wyprostował ramiona 157 razy z 50 kg obciążeniem. Jak sam powiedział, nie jest to jego rekord, ale przeszedł niedawno na emeryturę z postanowieniem kontynuowania rywalizacji. Wielu młodszych zawodników imponuje sprawnością i zaangażowaniem.



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Wrocławski mistrz jest prekursorem w wyciskaniu wielokrotnym sztangi leżąc. Swoją pasją zaraził wielu naśladowców. W osobnej konkurencji wystąpiły kobiety, które zmagaly się z 25 kg ciężarem. Anna Madej z Opola „wycisnęła” sztangę 160 razy.

Wśród zawodników dominowali mężczyźni o potężnych klatkach piersiowych i bicepsach rozsadzających rękawy koszulek. Sylwetka „strongmena” nie gwarantowała

sukcesu. Wielu zwykłych zawodników wykazało się sprawnością i walką do ostatniej sekundy. Natomiast zawodniczki zachowały kobiecą sylwetkę przy tak imponującej sile.

Współorganizatorami zawodów była dolnośląska „Solidarność” oświaty i wychowania a część nagród ufundował Kazimierz Kimso – przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

Śląsk gra atrakcyjny futbol

Wiosna rozpoczęła się dla drużyny Śląska pechowo. W pierwszych meczach mimo całkiem niezłej gry, wrocławska drużyna remisowała albo też przegrywała. Po dziesięciu meczach bez zwycięstwa trener Tadeusz Pawłowski musiał coś zrobić, by przełamać tę złą passę.

Zmienił kapitana Marco Paixao, powierzając opaskę doświadczonemu bramkarzowi Mariuszowi Pawelkowi. Oprócz tej roszady, zmiany nastąpiły też w Radzie Drużyny. Przed meczem z Lechią kibice i eksperci spodziewali się radykalnych zmian w składzie. Pawłowski jednak postawił na sprawdzonych zawodników i na swoich chłopcach się nie zawiodł. Wygrali zdecydowanie 3:0, chociaż Lechia przyjechała opromieniona zwycięstwem nad Legią. Co ciekawe, mimo braku zdobyczy punktowych, Śląsk cały czas jest w czołówce tabeli. Na dwie kolejki przed końcem rundy zasad-

niczej i przed play-offami, ma pewne miejsce w pierwszej ósemce i będzie się liczyć w walce o puchary, a może i o mistrzostwo kraju. Ostatnie dwa mecze rozegra z Lechem Poznań na wyjeździe i z Wisłą Kraków u siebie.

W ostatnim meczu w drużynie Lechii wystąpił Sebastian Miła, w jesiennej rundzie piłkarz kluczowy dla Śląska. Jednak nie stanowił dla defensywy Wrocławia większego zagrożenia. Zmotywowani przez trenera piłkarze pokazali, że potrafią skutecznie walczyć i realizować założenia taktyczne. Wydaje się, że ten ostatni mecz, rozegrany 18 kwietnia pokazał, że w drużynie Śląska tkwi duży

potencjał i kibice będą mieli jeszcze dużo powodów do radości.

Na pięknym stadionie Lechii pojawiło się blisko 40 tysięcy fanów futbolu, a u nas w ostatnią sobotę 10 tysięcy. Podczas tego spotkania pobito jednak niezwykle rekord Europy. Zgromadziło się 1005 kibiców niepełnosprawnych. Oprócz tego regulaminie zapełnia się też sektor rodzinny, gdzie dla dzieci czekają rozmaite atrakcje.

Wiele osób pamięta zapewne jeszcze czasy, kiedy drużyna grała na boisku przy Oporowskiej. Zapewniam, że obecne miejsce nie sposób porównać z tym, co było przed laty. Wejście i opuszczenie stadionu trwa błyskawicznie. Na tym stadionie naprawdę można czuć się bezpiecznie. Nawet jak czasami zdarzają się jakieś ekscesy przyjezdnej garstki kibiców, to wszystko to dzieje się w wyizolowanej powierzchni, w pełni monitorowanej i kontrolowanej przez służby porządkowe. Oczywiście wrażliwe uszy nie ustrzegą się czasami ordynarnych okrzyków, ale emocje

udzielają się często także i dystyngowanym kibicom.

Dlaczego zatem, jeśli jest tak dobrze, ludzie na mecze masowo nie przychodzą? Wszak piłka nożna to nasz narodowy sport. Nawet nasza reprezentacja pnie się w górę. Zeszłoroczne zwycięstwo nad mistrzami świata Niemcami, pokazało że w tej grze zwyciężają ci, którzy chcą zwyciężyć.

Czego potrzeba, by wrocławska drużyna regularnie wygrywała i przyciągała kibiców na stadion? Na pewno nie tylko pieniędzy. Skazana przez wielu na degradację drużyna Zawiszy potrafiła wygrać 6 meczów pod rząd, a Legia mająca największy w lidze budżet po odpadnięciu z pucharów i odejściu Radovica, straciła



FOT. JANUSZ WOLNIAK

całkowicie impet i wydaje się cieniem klubu z jesiennej rundy. Oczywiście nie jestem tak naiwny, by wierzyć, że bez odpowiednich nakładów finansowych, można zaważować świat. Śląsk potrzebuje przede wszystkim właściciela. Miasto cały czas szuka strategicznego sponsora i może w nowym sezonie go wreszcie znaleźć.

Pora by ten stadion o europejskim standardzie, wypełnił się w końcu i drużyną, i kibicami na poziomie gwarantującym wiele emocji. I zwycięstw.

JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wydarzenia



Zajezdnia Grabiszyńska

W historycznej zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej zapowiedziano 10 kwietnia powstanie Centrum wystaw historycznych. Ma być tam m.in. wystawa poświęcona historii NSZZ „Solidarność”. Akt erekcyjny podpisał prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość – Marek Mutor, dyr. Wydziału Kultury Jarosław Broda, były wojewoda Krzysztof Grzelczyk, były działacz Solidarności Krzysztof Turkowski i były przewodniczący Solidarności MPK Tomasz Surowiec.



Wspomnienie o Jacku Kaczmarskim

9 kwietnia fani twórczości zmarłego jedenaście lat temu Jacka Kaczmarskiego szczerze wypełnili Salę Gotycką. Organizatorem spotkań z poezją Jacka jest Wrocławski Salon Jacka Kaczmarskiego pod przewodnictwem Szymona Podwina. Koncert rozpoczął Marek Oleś laureat konkursu organizowanego przez Salon. Po Marku scenę opanowała Justyna Panfiliowicz a na zakończenie na scenie pojawił się Kuba Kwaśniewski z wiązką utworów bardów czeskich i swoich kompozycji.



Cuprum znika

Na pl. Jana Pawła II we Wrocławiu, w bezpośrednim sąsiedztwie z pl. Solidarności i siedzibą Związku rozpoczęto w połowie kwietnia rozbiórkę starego biurowca. Robotnicy przygotowują budynek do całkowitej rozbiórki. Wymontowują okna, wcześniej zdjęli napis „CUPRUM”. Gdy budynek zniknie, zaczną się tam prace budowlane. Do 2018 roku w miejscu dawnego biurowca powstanie nowy kompleks dwóch budynków biurowo-usługowych.

jw

HUMOR

Badania wykazały, że średni rozmiar piersi w USA to D. Nie ma jeszcze rezultatów dla kobiet, ale pewnie będzie podobnie.

○○○○

– Dlaczego blondynka zbiera butelki w więzieniu?

– Bo myśli, że wyjdzie za kaucją.

○○○○

– Moi pracownicy zażądali zachodnich wynagrodzeń. Tylko się upewniam: Boliwia jest na zachód?

○○○○

– Gdzie byłeś na urlopie?

– Nigdzie, boję się latać.

– To gołnij sobie przed lotem.

– Jak sobie gołnę, to mnie i tu jest dobrze.

○○○○

Moja żona znowu się na mnie wkurzyła i ma ciche dni. Teraz najważniejszym moim zadaniem jest sprawić, żeby uwierzyła, że to dla mnie kara.

○○○○

Strażacy założyli zespół muzyczny. Na pierwszej próbie kapelmistrz zadaje pytanie: – Jaka jest różnica między fortepianem, a skrzypcami?

Cisza. Wreszcie jeden z przyszłych muzyków mówi:

– Fortepian dłużej się pali.

○○○○

Jeśli mężczyzna otwiera kobiecie drzwi do samochodu, to albo samochód jest nowy, albo kobieta.

○○○○

Dwie blondynki kłócą się, na co pójść do kina:

– Chodźmy na „Matrixa”.

– Nie, lepiej na „Aniołki Charliego”.

– Lepiej na „Matrixa”!

– Nie, na „Aniołki”!

Wtrąca się brunetka:

– Może pójdziecie na kompromis?!

Blondynki:

– Fajnie, a gdzie grają?

○○○○

W samolocie do Chicago tuż po starcie blondynka przesiada się z klasy ekonomicznej do klasy biznes. Podchodzi do niej stewardessa.

– Czy mogę zobaczyć pani bilet?

Blondynka pokazuje bilet. Stewardessa:

– Niestety, pani bilet nie jest ważny w tej klasie, musi pani wrócić do klasy ekonomicznej.

Blondynka na to:

– Jestem piękną blondynką i będę tu siedzieć, aż dolecimy do Chicago!

Stewardessa poszła po pomoc do drugiego pilota. Pilot przyszedł i mówi:

– Niestety, muszę panią poprosić o powrót do klasy ekonomicznej.

– Jestem piękną blondynką i będę tu siedzieć, aż dolecimy do Chicago!

Pilot wraca do kabiny i skarży się głównemu pilotowi. Ten mówi:

– Poczekaj, moja żona jest blondynką, wiem jak z nimi rozmawiać.

Pilot udaje się do blondynki, szepce jej coś na ucho, po czym ona zabiera torebkę i wraca do klasy ekonomicznej.

Drugi pilot nie może się nadziwić:

– Jak ty to zrobiłeś?

– To proste, powiedziałem jej, że klasa biznesowa nie leci do Chicago.

○○○○

Przychodzi dziewczyna do wróżki i mówi:

– Stara się o mnie w tej chwili dwóch chłopaków. Powiedz mi, któremu z nich się poszczęści?

Wróżka na to:

– Antkowi się poszczęści, a Witek się z Tobą ożeni

○○○○

Facet jedzie samochodem i słyszy w radiu dla kierowców:

– ... Uwaga! Jakiś wariat na autostradzie A4 jedzie pod prąd...

Słyszając to, odzywa się:

– Jeden wariat? Są tu ich tysiące...

○○○○

Kubuś Puchatek przybiega do Prosiaczka i mówi:

– Wiem co się z tobą stanie jak dorosnie...

– A co, czytałeś mój horoskop?

– Nie, książkę kucharską.

○○○○

Do domu wraca mąż z pracy i zastaje żonę w łóżku z kochankiem i zdziwiony pyta:

– Co wy tu robicie?

A żona do kochanka:

– A nie mówiłam, że debil!



RYS. ZBIGNIEW JUJKA